

**WARUNKI PRENUMERATY:**  
Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnośnikiem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

# SŁOWO

## CZĘSTOCHOWSKIE

**CENY OGŁOSZENI:** Przed tekstem 40 gr. za wiersz min., nadane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

Bił. Uniwersyt. Kraków  
Czasnik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 18.

Rok 1. Nr. 131. ||

Sobota 22-go sierpnia 1931 roku.

|| P.K.O. Nr. 307.955

### W duchu państwowym.

Kiedy zmarł nieodżałowanej pamięci minister oświaty Sławomir Czerwiński, prasa endecka jako główny zarzut przeciw temu niezmordowanemu pracownikowi na niwie oświatowej postawiła, że był jednym z pionierów „wychowania państwowego”. Obecnie, po mianowaniu nowego ministra oświaty, Janusza Jędrzejewicza, ten sam zarzut ukazał się na łamach organów endeckich. Powiada ona, że obecny sternik nawy oświatowej w Polsce jest „jednym z twórców doktryny wychowania państwowego”, że krzewi „etatyzm ideowy szkolnictwa”, że — z punktu widzenia endecji — ten kierunek pedagogiczny jest szkodliwy.

Nie może oczywiście endecja obu ministrom — i przedwcześnie, w pełni sił i rozwoju, niestety zmarłemu i jego następcy — zarzucić, jakoby resortu swego nie zbadali gruntownie i wszechstronnie, nie znali go ze strony teoretycznej i praktycznej. Bo ś. p. min. Czerwiński był, a min. Jędrzejewicz jest pedagogiem o wieloletniej praktyce; obaj spędzili długie lata jako nauczyciele, wizytatorzy, wyżsi urzędnicy centrali oświatowej; poznali zatem zagadnienia, w których jako ministrom, przyszło im odegrać kierowniczą rolę, wszechstronnie.

To też endecja, nie mogąc tu pokazać na zwykłym koniku zarzutu niekompetencji, wymyśliła inny zarzut: obaj ministrowie reprezentują kierunek zdrajczy, bo... kierunek „wychowania państwowego”.

Endecja przygotowuje się do krucjaty przeciw „wychowaniu państwowemu” i zapewne niebawem określenie to znajdzie się na indeksie Obwiespolu; wkrótce powiedzenie o kimś, że został „wychowany państwowo”, będzie w oczach prawowitego obwiespolanina uchodziło za... obelgę. Endecja godzi się chyba na każdy inny system wychowawczy, byle nie „państwowy”. Niechże będzie konserwatywny (jak np. w kolegach angielskich), niech będzie klasztorny, internatowy, niechby był od biedy komunistyczny (a la metody wychowawcze Lunaczarskiego), oczywiście niechby był podyktowany doktryną nietolerancji nacjonalistycznej — byle nie „państwowy”.

Na czym polega właściwie to wychowanie państwowe? Co tkwi poza tem określeniem, budzącem taki niepokój u endecji?

Prostu tendencja, aby umysłów i dusz młodzieży już od najwcześniejszej młodości nie zatruwać ciastkami doktrynami partyjnymi, by szkoła nie była kadrą tej czy owej partii, by wychowanie szkolne nie poszło na wystugi haseł partyjnych, — a kształtowanie przyszłych obywateli państwa, utrwalanie w dorastającym pokoleniu poczucie obowiązku wobec państwa, uświadamianie zarazem o prawach, z przynależności państwowej wynikających. Ta tendencja jest oczywiście solą w oku tych menderów partyjnicztwa, którzy radzą już w niedojrzałych umysłach młodzieńczych preparować swe przyszłe kadry partyjne.

Przed okresem majowym właśnie endecja usilnie zawsze o to zabiegała, aby w wiecznych targach międzypartyjnych o formowanie rządu — jej przypadła resort oświatowy. Była zawsze gotowa do najdalszych kompromisów na rzecz innych partii pod warunkiem, że w jej ręku pozostanie dział oświatowy. Było to dla niej taksamo potrzebne jak, władanie ministerstwem skarbu. Przy pomocy tych tek — skarbu i oświaty — chciała sprawować „rząd dusz” w Polsce. Pieniężni i — dominującym wpływem na kierunek wychowania młodzieży. Jej doktryna pedagogiczna była ściśle zespolona z partyjnym programem,

przepojona wybujałą nietolerancją nacjonalistyczną, owym „egoizmem narodowym”, który nie liczy się wcale z racją stanu 30-miljonowego państwa.

Obecnie, gdy ster władzy wypadł z jej rąk, cała jej ansa wobec kierowników nawy oświatowej polega na tem, że ci kierownicy, w miejsce dawnych partyjnych haseł, w szkolnictwie krzewią ten systemat, który prasa endecka z przekąsem zwie „wychowaniem państwowym”. Oczywiście wszystkie te dasy zawiedzonego partyjnicztwa są pozbawione

zupełnie realnych skutków i bez najmniejszych praktycznych następstw. Bo nasza nawa oświatowa nie zmieni za prawdę swego kursu, choćby z okopów partyjnych okrzykiwano, że plynie w niepożądanym dla partyjnicztwa kierunku.

Spółeczeństwo z całym spokojem przyjmuje termin „wychowanie państwowe” jako program ogólny naszych kierowników oświatowych. Wychować młodzież w duchu państwowym jest obowiązkiem naszej centrali oświatowej. I żądka kościowości partyjne w tem nie przeszkadzają. Sukcesja po ś. p. min. Czerwińskim jest w mocnym ręku.

M.

### Londyńskie „Times” o Polsce.

Dziennik stwierdza równowagę polityczną pod rządami Marszałka Piłsudskiego.

LONDYN. „Times” zamieszcza obywatelską korespondencję swego stałego korespondenta warszawskiego o rytmuacji wewnętrznej i gospodarczej Polski, poświęcając jednocześnie tym zagadnieniom artykuł wstępny.

Korespondent warszawski „Timesa” konstatuje złagodzenie się zadrażnień wewnętrznych w Polsce od czasu uzyskania przez Marszałka Piłsudskiego większości w parlamencie i wskazuje, że gdyby wybory się nie udały, to mogłoby to doprowadzić do zlikwidowania parlamentu. Niebezpieczeństwo to zostało jednak usunięte.

Okazało się, że rządy Marszałka Piłsudskiego mają oparcie w znacznej części społeczeństwa polskiego, która widzi w Marszałku gwarancję bezpieczeństwa. Aczkolwiek przeciwieństwa między rządem a opozycją pozostają bardzo znaczne, to jednak posunięcia opozycji nie są w stanie poważnie zaniepokoić rządu, o ile opanuje on trudności gospodarcze. Opozycja nie jest w stanie uczynić nic więcej, jak tylko atakować rząd w prasie opozycyjnej.

Opisując wydatną pracę rządu w ciągu ubiegłej sesji sejmowej, korespondent stwierdza na podstawie faktów umocnienie się regime'u, którego już dzisiaj nie nadwyreżają dokonywane od czasu do czasu zmiany w rządzie. Korespondent podkreśla wielkie wysiłki rządu w dziedzinie zbalansowania budżetu.

Kończąc swoją rzeczową korespondencję, oceniającą pozytywnie obecną sytuację Polski, autor podkreśla fakt, że kryzys finansowy, który objął Niemcy i Austrię, nie dotknął Polski, co doskonale oddziaływało w kierunku wzmocnienia zaufania opinii publicznej. To ostanie się

Polski wśród trudności — pisze korespondent — głównie zawdzięcza ona długiej wojnie celnej z Niemcami, która wywołała finanse Polski z zależności od Berlina, pobudzając znakomicie własną przedsiębiorczość Polski.

Nawiązując do powyższej korespondencji, „Times” w świetnym artykule wstępnym stwierdza, że istniejące jeszcze w Polsce trudności ze strony opozycji, a także trudności na terenie Małopolski Wschodniej są drobnostkami w porównaniu z burzami, przez które Polska musiała sterować od 1918 r. Nawet trudności gospodarcze, które Polska dzieli z całą Europą, nie nadwyreżowały stałości obecnego regime'u, pisze „Times”.

Przez uzyskanie większości Marszałek Piłsudski zlikwidował czteroletni impas konstytucyjny, umożliwiając Sejmowi i powrót do normalnego funkcjonowania, a zachowując jednak parlamentarną formę rządów. „Times” podkreśla, że mimo ataków na metody sejmowe, Marszałek Piłsudski stale odrzucał projekt zniesienia parlamentu, a obecnie posiadając wyrażną większość tak w Sejmie, jak w Senacie, „potwierdził on oczekiwania bezstronnych obserwatorów, którzy powiadał, że będzie on daleko mniej dyktatorem po dokonaniu tej edukacji, niż w czasie jej trwania”.

Opisując skuteczne gospodarcze posunięcia rządu, „Times” podkreśla odwagę, z którą naród polski pokonywa trudności. Mimo tak bliskiego sąsiedztwa z bolszewikami, w Polsce niema objawów wzrostu komunizmu, zaś w sprawach międzynarodowych opinia publiczna Polski jest jednolita bez różnicy przynależności partyjnej.

(PAT).

### Wojna domowa w Hiszpanii.

Barcelona odcięta od reszty kraju. — Postępy agitacji komunistycznej.

MADRYT. Opinią publiczną w Hiszpanii wstrząsnęła wiadomość o raporcie gubernatora Sewilli, przedłożonym rządowi madryckiemu o położeniu w Andaluzji, która ogarnięta jest wojną domową.

Syndykaliści dążą wszelkimi środkami do rozgromienia państwa i do wywołania rewolucji socjalnej, która wtrąca kraj w anarchię.

Gubernator widzi ratunek jedynie w wprowadzeniu dyktatorskich rządów. Rząd narazie wydał rozkaz noszenia broni pod karą więzienia.

Niepokojące wiadomości nadchodzą również z Barcelony.

Wskutek sabotażu zostały wszystkie przewoźniki telefoniczne i telegraficzne przecięte, tak, że Barcelona była zupeł-

nie odcięta od reszty kraju. Policja, spodziewając się zamachu, wszystkie budynki rządowe obsadziła wojskiem.

Również bardzo poważnie brzmią doniesienia z hiszpańskiego Marokka. Legja cudzoziemska ulegała zupełnej demoralizacji. Przemysł broni odbywa się na wielką skalę. Propaganda komunistyczna czyni zastraszające postępy.

W Madrycie obawiają się, aby się nie powtórzyły wypadki z r. 1921, kiedy w bitwie pod Annual zginęło przeszło 10.000 Hiszpanów.

Hiszpania zerwie z Watykanem.

PARYŻ. Donoszą z Madrytu, że sytuacja kościelna znacznie się zaostrzyła. Aresztowanie wikariusza kapitulnego djeceji Witoria i list pasterski blisku-

pów hiszpańskich przyczyniły się do dalszego zaostrzenia stosunków z rządem. Rząd madrycki zamierza wszcząć kroki u Papieża, a nawet ma się nie cofnąć przed zerwaniem stosunków z Watykanem. (ATE).

### Hołdownicze depesze do Marszałka J. Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski otrzymał w ostatnich dniach następujące depesze:

„Pierwszemu Marszałkowi Polski zebrani w Krakowie na Pierwszym Kongresie Lotnictwa Sportowego pod przewodnictwem Aeroklubu Rzplitej składają zapewnienia ofiarnej pracy dla rozwoju potęgi Polski Skrzydlatej. (—) Prezydum”.

„VI Zjazd Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych Rzplitej składa Ci, Panie Marszałku, wyrazy czci i gorącego przywiązania. Niżsi Pracownicy Państwowi, zdając sobie sprawę, że do brze zorganizowany i sprawnie działający aparat administracji państwowej prowadzi do wzmocnienia życia gospodarczego i ugruntowania mocarstwowego stanowiska Państwa, którego Ty, Panie Marszałku, jesteś symbolem — pragną wyteżoną pracą na wszystkich polach administracji wnosić gmach potężnej Polski. (—) Prezydum Zjazdu”.

„Zebranie wszystkich izb rzemieślniczych w Polsce, z okazji powstania Rady Izb Rzemieślniczych przesyła Wielkiemu Budowniczemu Polski wyrazy czci i hołdu oraz zapewnienia, że rzemiosło polskie zawsze gotowe jest stanąć na jego rozkazy w wyścigu pracy dla utrwalenia potęgi gospodarczej mocarstwem Jego wysiłkiem Odrodzonej Polski. (—) Zebranie delegatów Izb Rzemieślniczych”.

„Polski zjazd ludowy w Rumunji odbył w Czerniowcach dn. 16 sierpnia b. r. zasyła wyrazy czci i uwielbienia. (—) Prezydum”.

„Raczy Jaśnie Wielmożny Pan Marszałek przyjąć wyrazy prawdziwie obywatelskiego przywiązania i zapewnienia gotowości poświęcenia się, które przy sposobności założenia Stowarzyszenia zawodowych młynarzy województwa krakowskiego przedkłada (—) prezes Rudolf Frej”.

### Brat króla Rumunji w Warszawie.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 18 przyleciał na lotnisko warszawskie brat króla Karola II ks. Mikołaj. Dostojnego gościa przywitani na lotnisku przedstawiciele rządu, wojskowości i dyplomacji. W imieniu Marsz. Piłsudskiego przywitał gościa wicemin. gen. Fabrycy. Na lotnisku ustawili się kompanja honorowa z poczetem sztandarowym i orkiestrą. Po przedeflowaniu przed kompanją odjechał ks. Mikołaj na Zamek, gdzie zamieszkał. W niedzielę rano opuszcza ks. Mikołaj Warszawę, udając się zpowrotem do Rumunji.

### Zabłąkany samolot jugosłowiański na terytorjum Polski.

Na polach pod Czarnym Dunajcem (pow. Nowy Targ, woj. krakowski), wylądował onegdaj rano wojskowy samolot jugosłowiański z dwoma oficerami, którzy nie posiadali zezwolenia na przelot nad terytorjum Polski.

Pilot, Ivo Korner, oświadczył, że załoga samolotu zmuszona była do wylądowania na terytorjum Polski, wskutek zabłądzenia w czasie manewrów.

Samolot zabezpieczono. Do czasu wyjaśnienia sprawy obaj oficerowie jugosłowiańscy pozostaną w Nowym Targu.

## Sprzedać Inflanty Polsce!

Ciekawy projekt wybitnego ekonomisty łotewskiego.

RYGA. W związku z obecnym kryzysem gospodarczym na Łotwie wysunął jeden z najznakomitszych ekonomistów łotewskich, Grünberg projekt sprzedaży Letgalji (dawne Inflanty polskie) Polsce.

Letgalja jest, zdaniem Grünberga, ciężarem ekonomicznym dla Łotwy, organicznie z nią niezwiązana, wymaga wielkich nakładów ze strony Łotwy. Łotwa mogłaby, wedle projektu Grünberga, sprzedać Polsce Letgalję za 50 milj. dolarów i w ten sposób pozbyłaby się poważnego kłopotu z jednej strony, z drugiej zaś otrzymałaby znaczną pomoc pieniężną. Projekt ten, zdaniem ekonomisty łotewskiego, nie należy do fantastycznych, gdyż analogiczne wypadki miały już miejsce w historii Rosja bowiem sprzedała w swoim czasie Stanom Zjednoczonym Alaskę.

## Nagłe zwołanie sejmiku gdańskiego.

Rozpaczliwe położenie skarbu wolnego miasta.

GDAŃSK. Na tydzień przed wyznaczonym terminem, zwołane zostało poraz pierwszy po ferjach wakacyjnych posiedzenie sejmiku gdańskiego. Przyspieszenie terminu otwarcia sesji nastąpiło na skutek konieczności możliwie najszybszego załatwienia ustawy, dotyczącej nowych, niezmiernie szeroko ujętych pełnomocnictw dla senatu w zakresie gospodarki finansowej, w celu zwalczania grożącego deficytu, który już w chwili obecnej dochodzi do 6 milionów guldenów, a do końca roku bieżącego, według przewidywań senatu, może wzrosnąć do 12 milionów.

Po przemówieniu senatora finansów, Hoppenrotha i po odczytaniu dłuższej deklaracji partji rządowych, w której m. in. podkreślono konieczność uzyskania koncesji ze strony Polski, ustawa została przyjęta w pierwszym czytaniu. (PAT).

## Okropna burza nad Krakowem.

Ulewa zatopiła wiele ulic.—Komunikacja odbywała się łodziami.

KRAKÓW. Wczoraj około godz. 17 przeszła nad Krakowem burza, połączona z gradem i oberwaniem się chmury. O samych rozmiarach ulewy świadczą najwymowniej niepowetowane szkody, wyrządzone niemal w całym mieście. Niektóre ulice ucierpiały niezwykle, woda bowiem przedostała się do suteryn, zalewając wiele z nich na głębokość 2 metrów.

Straż ogniowa wraz z ludnością, nieodkniętą klęską burzy, ratowała dobytek i mienie, a często również i życie mieszkańców.

Na niektórych ulicach komunikacja odbywała się za pomocą łodzi. Dzielnica Kazimierz ucierpiała szczególnie dotkliwie, woda zalała tam kilkadziesiąt magazynów z towarami.

Rozmiarów klęski narazie ustalić niepodobna. Pod wieczór ulewa straciła na sile, kilkakrotnie jednak wzmagala się i trwała do późnej nocy.

## Cyklon nad kolonią polską w Peru.

Plantacje zalane wodą.

LIMA. Donoszą z Ignitos, że na Pucallpa i polską kolonię w Cumaria przeszedł straszny cyklon, czyniąc olbrzymie szkody, wyrzucając domy, zabudowania i wyrwijając największe nawet drzewa z korzeniami.

Ofiar w ludziach nie było, ale straty materialne są bardzo dotkliwe. Cyklonowi towarzyszyła trąba wodna.

Stan wody na Ukajali podniósł się znacznie nad poziom zwykły. Plantacje kawy, trzciny cukrowej i mania (fistaszki) zostały zupełnie zniszczone. (PAT.)

## Krwawie walki na Kubie.

Wojska rządowe zatopiły okręt niemiecki.

LONDYN. Walka między powstańcami i wojskami rządowymi na Kubie przybrała niezwykle krwawe rozmiary.

W ciągu dnia wczorajszego wojska rządowe bombardowały z samolotów i ostrzeliwały pociskami artyleryjskimi obsadzone przez powstańców miasto Gibara, w prowincji Oriente.

Następnie wojsko przypuściło szturm do miasta. Powstańcy bronili się tak zaciekle, że musiano walczyć o każdy prawie dom. W walce tej zginąć miało 600 żołnierzy rządowych. Wojsko zdobyło 57 karabinów maszynowych.

Poza tem samoloty rządowe zatopiły bombami niemiecki parowiec „Fryderyk

## TEATR „ODEON” — Dziś i dni następnych.

Tylko 3 dni!

Najnowszy przebój dźwiękowy „UFY”

Tylko 3 dni!

## TRAGEDJA NA MONT-BLANC

Monumentalny dramat miłosny.—W roli głównej: słynna bohaterka filmu „MONTE-SANTE”, czarująco-uroczą **Leni Riekenstahl**.

Scenariusz i reżyserja D-ra ARNOLDA FRANCK'A. — Rzecz dzieje się w Alpach.

Nad program: **WESOŁE BYDLATKA**, Pełna humoru groteska rysunkowa oraz **TYGODNIK DŹWIĘKOWY** Aktualności z całego świata.

Krzesła parterowe na I-szy seans tylko 1 złoty.

Pocz. seansów w dniu powsz. o 5, w soboty i niedziele o 3 pp.—Ostatni seans o 10 w.

## Stosunki francusko-niemieckie.

W Berlinie nie wierzą w pomyślność rozmów z dyplomatami Francji. — Bruening nie pojedzie do Genewy.

PARYŻ. Dziennik „Oeuvre” otrzymał od swego korespondenta berlińskiego list, oświadczający, że możliwość rozmów francusko-niemieckich w Genewie, które byłyby niejako wstępem do rokowań, jakie mają się odbyć w Berlinie, zgoda nie zachwyca dyplomatów niemieckich, panuje bowiem stród nich wiara przesądna, że pobyt w Genewie odbiera delegatom niemieckim pewność siebie.

Wobec tego nie wyłączone jest, iż kanclerz Bruening, wbrew swej intencji pierwotnej, nie pojedzie do Genewy, aby nie zmniejszyć wagi rokowań berlińskich, które mają nastąpić zaraz po sesji Ligi Narodów.

Według zaś prasy niemieckiej, Bruening zamierza ni mniej, ni więcej, jak tylko poddać myśl zawarcia specjalnego układu francusko-niemieckiego, na wzór układu, istniejącego pomiędzy Berlinem a Moskwą i obowiązującego obie strony do porozumiewania się w sprawach, interesujących je wzajemnie.

Według tego projektu byłaby mianowana francusko-niemiecka komisja mieszana, podzielona na trzy sekcje: ekonomiczną, finansową i rozbrojenia.

W myśl niemieckich sfer rządowych, komisja ta, mianowana na lat dziesięć, miałaby charakter instytucji stałej.

## Bandyta w kajdanach odbity przez kolegów.

Niesłychany napad na konwój policyjny. — Krwawa strzelanina na ulicach Krakowa. — Dwaj wywiadowcy ciężko ranni.

KRAKÓW. Wywiadowcy policyjni odprowadzali do sądu śledczego ujętego onegdaj po krwawym pościgu na ulicach miasta bandytę Michalskiego, uczestnika przedwczorajszego włamania do firmy Berson.

Kiedy wywiadowcy, wraz z eskortowanym bandytą, znaleźli się w pobliżu składu węgla przy ul. Senackiej, nagle posypał się na nich grad strzałów rewolwerowych, od których wywiadowca Mikrut został ranny w brzuch, wywiadowca Bukowski w plecy, a wywiadowca Witkowski w rękę.

Towarzysze Michalskiego, bandyci Makowicz i Mikołajczyk, pozostawieni na wolności, urządzili zasadzkę i porwawszy ze sobą skutego w kajdany Michalskiego, poczęli uciekać, ostrzeliwując

się gęsto z brauningów.

Po drodze zdolali przerwać Michalskiemu kajdany i wręczyć mu broń.

W pewnej chwili zastąpił im drogę posterunkowy Włoch, który wystrzelał z rewolweru zraniał w brzuch bandytę Mikołajczyka, ten zaś, widząc zbliżających się dalszych policjantów, strzelił dwukrotnie sobie w skroń, raniąc się bardzo ciężko.

W czasie dalszego pościgu policja przytrzymała nad Wisłą dwu pozostałych bandytów Michalskiego i Makowicza, których skutych w kajdany odstawiono do więzienia.

Stan dwu wywiadowców jest bardzo ciężki, stan bandyty Mikołajczyka beznadziejny.

(PAT).

## Burzliwe zajście w sądzie.

Bezrobotni usiłovali pobić zasądzonych oszustów.

KATOWICE. Przed sądem okręgowym w Katowicach stanęli znani na tułajstwie bruku aferzyści i hochstaplerzy, karani kilkakrotnie za oszustwa, Józef Gojny i Tefil Pała, którzy przed kilku miesiącami założyli w Katowicach fikcyjną firmę pod nazwą: „Polsko-francuski dom handlowy” i w związku z tem zamieścili szereg ogłoszeń w dziennikach o rzekomo wolnych posadach.

Reflektanci, których zgłosiło się kilkunastu, musieli dać wysokie kaucje od 500 złotych do 3 tysięcy. Tymczasem po pewnym czasie okazało się, że posady nie istnieją, a pieniądze zostały sprzecznie wzięte.

Przed sądem przewinęło się kilkunastu w ten sposób poszkodowanych bezrobotnych inteligentów, którzy na kaucję dla oszustów wyprzedali częstokroć naj-

potrzebniejsze rzeczy, lub zapożyczali się, w związku z czem są obecnie licytowani.

W wyniku rozprawy sąd skazał obu oszustów każdego po dwa lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat pięć.

W chwili, gdy trybunał po ogłoszeniu wyroku opuścił salę i osądzonych zamierzano wyprowadzić, poszkodowani przez oszustów bezrobotni rzucili się na nich, usiłując dokonać samosądu. Na sali powstał niebawomy tumult, który policja z trudem opanowała, wyrwijając Gojnego i Pałę z rąk poszkodowanych bezrobotnych.

Obaj oszuści zostali tylko lekko poszwankowani, otrzymując szereg razów kulkami i policzków.

II”, który przywiózł na Kubę większą ilość powstańców z Ameryki. Według doniesień z Hawany powstaniec składają się podobno z międzynarodowych awanturników.

Doniesienia z Nowego Jorku przedstawiają bitwę o Gibara o tyle inaczej, że mówią o 500 poległych powstańcach.

## Waldemar przed sądem.

Zamach na Rustejkisa — zwykłym wymysłem? — Proces zbliża się ku końcowi.

KOWNO. Proces Waldemara zbliża się ku końcowi. Nastąpiło już przesłuchanie większości świadków.

Silne wrażenie wywarły zeznania gen. Plechawiejusa, który oświadczył, że do niego w imieniu Waldemara zgłaszały się różne osoby, proponujące mu objęcie władzy dyktatorskiej. Plechawiejus początkowo traktował propozycje te jako dziecinadę, gdy jednak w imieniu Waldemara zgłosił się niejaki Pożello, jeden z oskarżonych, u Plechawiejusa,

ten uważając, że sytuacja na Litwie grozi wybuchem nowej rewolucji, zawiadomił o tem prezydenta Smetonę.

Zeznania innych świadków nie wniosły do sprawy nic ciekawego. Bardzo charakterystycznym było oświadczenie Waldemara natychmiast po zeznaniach, złożonych przez ministra spraw wewn. Rustejkisa.

Waldemar oświadczył, że cały zamach na Rustejkisa jest prowokacją i był przez ministra symulowany. Oświadczenie Rustejkisa, że gdy Waldemar myślał o władzy, on oczekiwał krwi, będąc ranny, — Waldemar tłumaczy, że publiczną tajemnicą jest, iż Rustejkis na miejscu wypadku symulował napad w ten sposób, że przywiózł on z sobą szklaną krew zwierzęcą, którą następnie rozlał na swoim ubraniu, udając w ten sposób ciężko rannego. To zeznanie Waldemara zostało zaprotokółowane.

## Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!

## Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Rozporządzeniem ministra sprawiedliwości zostały zniesione sądy grodzkie: w Kossowie Podlaskim, pow. sokółski, w Bełżycach i Bychawie, pow. lubelski, w Poddębicach, pow. łęczycki; w Hucie Szklanych, pow. święciański; w Ożarówie, pow. opatowski; w Juraciskach, pow. wołyński.

— W dniach 21 i 22 b.m. odbędzie się w Warszawie wielki zjazd Związku zawodowego kolejarzy. Obrady odbywać się będą w lokalu własnym, w gmachu teatru Ateneum. Oprócz członków Związku zgłosiły przybycie na zjazd delegacje pokrewnych związków zagranicznych.

— Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał trzech oszustów Borowczyka, Pichele i Kutznera na karę więzienia od półtora roku od 5 lat za wyłudzenie od bezrobotnych kaucji na fikcyjne posady.

— Prace przy budowie nowej linii kolejowej na odcinku Inowrocław-Piotrków Kujawski zostały rozpoczęte. Narazie pracuje 200 robotników. W najbliższym czasie liczba robotników zostanie powiększona do 800 osób.

— Do Gdyni przybyła pierwsza polska łódź podwodna „Ryś”. Łódź towarzyszyły polskie torpedowce z kłównikiem „Wichrem” na czele. W pół godziny później przybył do portu gdyńskiego „Dar Pomorza”.

— Sowiecki centralny komitet wykonawczy postanowił przemianować miasto Władysław na Ordynikidze, na cześć znanego komunisty, obecnego prezesa rady gospodarstwa ludowego.

— 5-ciu turystów ze Strasburga opuściło się z jednego ze szczytów Montblanc. Nagle dwu z nich straciło równowagę i spadło w przepaść, zabijając się na miejscu. Trzeci turysta osłabił tak, że nie mógł iść dalej. Dwaj pozostali udali się do pomocy.

— W miejscowości Rainy (Ontario) w Kanadzie spadł samolot handlowy. Cztery osoby poniosły śmierć.

— W dn. 31 lipca liczba bezrobotnych w całych Włoszech wynosiła 637.155 wobec 572.593 w końcu czerwca r. b. Liczba kobiet bezrobotnych, wynosząca 161.690, zmniejszyła się o 1922 osoby, a mężczyzn o 65.465 osób. Zapomogli dla bezrobotnych były udzielane w ciągu lipca 230.000. Najbardziej dotknięte bezrobociem, szczególnie w dziedzinie przemysłu, są Włochy Północne — Piemont, Lombardia, Wenecja i Emilia.

— Według doniesień z Hankou wskutek powodzi pozbawionych zostało w Chinach przeszło 30 milionów ludzi dachu nad głową.

— Na terenie kopalni nafty „Kolumbia” w Borystawiu wybuchł pożar, który zniszczył kotłownię i inne urządzenia kopalni. Straty bardzo znaczne.

— W pobliżu Carlhost w Anglii spadł hydroplan angielski „Super Marine 6”, jeden z trzech aparatów, przygotowanych do zawodów o puchar Schneidra. Słynny lotnik por. Brenton poniósł śmierć na miejscu.

— W Nowym Jorku sfuzjonowano cztery wielkie przedsiębiorstwa naftowe, z których największym jest „Sinclair Consolidated Company”. Nowe towarzystwo „Commonwealth” dało kapitał zakładowy w wys. 100 milj. dol.

— Na plebanję w Czulicach pod Krakowem wdarło się dwóch opryszków, którzy strzałami rewolwerowymi sterowali domownikami, a następnie skradli futro, wartości około 200 zł. Bandyci zbiegli.

— Do portu wojennego w Kilonji ma zawinąć eskadra włoska w odwiedziny. W związku z tem odbędą się różne uroczystości.

— U wybrzeży Korei szalała gwałtowna burza. Zatonoło wiele łodzi rybackich. Dotychczas nieznanne są losy przeszło 200 osób.

— Minister oświaty p. Jędrzejewicz złożył wizytę w Belwederze. Min. Jędrzejewicz złożył również wizyty J. E. ks. kardynałowi Kakowskiemu i J. E. nuncjuszowi apostolskiemu Marmaggiemu.

— W Barcelonie wybuchła rewolta na dwu krążownikach argentyńskich „Almirante Brown” i „Dos de Mayo”, które z powodu sabotażu nie mogą wrócić do Ameryki. Dwu maszynistów uszkodziło kocioł na okręcie „Dos de Mayo”. Winnych aresztowano.

— Rząd amerykański postanowił utworzyć nadzwyczajny urząd do zwalczania przelania i bezrobocia. Zadaniem tego urzędu będzie scentralizowanie i ujednolinitanie akcji pomocy w całym państwie.

# KRONIKA.

## KALENDARZYK

Sobota 22 sierpnia: Symfonia i Tymot. Wschód słońca: g. 4.30. Zachód 18.49. Długość dnia 14 godz. 49 m.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Kordeckiego

W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przez cały dzień: 1 Aleja, Trzeciego Maja.

**Zmiana cen mięsa, maki i pieczywa.** Z dniem 24 b. m. wejdą w życie nowe ceny mięsa maki i pieczywa. Ceny maki żytniej i pieczywa z tejże maki zostały narazie pozostawione bez zmiany. Natomiast cena maki pszennej 50 proc. będzie obowiązywać po 48 gr. za kg., maki zaś pszennej 60 proc. 42 gr. za kg. Kilo bułek z maki 50 proc. będzie kosztować 80 gr. Ponieważ na kilo wchodzi przeciętnie 20 bułek po 6 dkg. każda, postanowiono, że bułka kosztować będzie 5 gr.

Co się tyczy cen mięsa, to cięjące i baranie pozostanie nadal bez zmiany, ze względu na zakończenie się sezonu, cena zaś mięsa wołowego z dodatką wynosić będzie zł. 1.30, natomiast bez dodatką zł. 1.60 za kg.

**Teplenie nadużyć w Kasach Chorych.** W ostatnich czasach ujawniono szereg nadużyć w kasach chorych w różnych dzielnicach kraju, m. in. w Bielsku, Tomaszowie, Bydgoszczy i t. d. Jak wyjaśniają, nadużycia te popełnione zostały już dawno w ciągu długiego okresu czasu, nie wychodziły jednak na jaw, wskutek braku odpowiedniej kontroli.

Mianowicie: okręgowe urzędy ubezpieczeń, wskutek bardzo szczupłych etatów, nie mogły sprawować należytego nadzoru nad działalnością kas.

Ostatnio, dzięki zorganizowaniu nadzoru w postaci instytucji komisarzy rewizyjnych kas chorych, nadużycia, popełnione uprzednio, wychodzą na światło dzienne.

W pierwszym półroczu swej działalności komisarze rewizyjni dokonali 500 inspekcji kas chorych na terenie całej Polski.

**Egzaminy w państwowym instytucie dentystycznym.** Egzamin wstępny dla kandydatów-maturzystów, ubiegających się o przyjęcie na studia do Państwowego Instytutu Dentystycznego w Warszawie, odbędzie się między 21 a 25 września r. b.

Przed egzaminem, w czasie od 1 do 15 września, należy złożyć: podanie, świadectwa: dojrzałości i obywatelstwa, metrykę urodzenia, dowód wojskowy (dotyczy mężczyzn), życiorys, 4 fotografie podpisane i pokwitowane z uiszczenia opłaty 20 zł. za egzamin.

**Kontrola nad emerytami na placówkach zagranicznych.**

Wszystkie urzędy zagraniczne, podlegające Ministerstwu Spraw Zagranicznych, otrzymały polecenie zawiadamiania każdorazowo Izby Skarbowej we Lwowie, jako wypłacającej uposażenia emerytalne emerytom, zamieszkałym zagranicą, o zatrudnianiu polskich emerytów u siebie na jakimkolwiek stanowisku.

Zawiadomienie takie winno zawierać bliższe szczegóły o czasie i charakterze zatrudnienia, oraz o wysokości wypłacanego z tego tytułu wynagrodzenia danej osobie w gotówce i naturze od dnia 1-go kwietnia 1931 r.

**Emerytom wojskowym nie przysługuje prawo do 20 proc. taryfy kolejowej.** Ministerstwo Komunikacji wydało polecenie kasjerom kolejowym, aby nie wydawali emerytom wojskowym, zgłaszającym się do kas w umundurowaniu, biletów za opłatą według taryfy wojskowej, t. j. za opłatą 20 proc. taryfy normalnej.

Bilety te, na podstawie osobistych legitymacji, mogą jedynie otrzymywać wojskowi w stanie czynnym.

Emeryci wojskowi korzystają na podstawie swoich legitymacji z normalnych ulg przejazdowych, t. j. za opłatą 50 proc. taryfy normalnej i nie są objęci taryfą wojskową.

Równocześnie Ministerstwo Komunikacji zwróciło uwagę kasom kolejowym, że dzieci wojskowych zawodowych niżej 10 lat mogą korzystać tylko z ogólnie przyznanej dzieciom w tym wieku ulgi przejazdowej.

**Z wycieczki cyklistów.** W dniach 15 i 16 b. m. pod przewodnictwem p. Andrzeja Trynkiewicza, bawiła wycieczka kolarska Częst. Tow. Cykl. i Mot. w

## Uwagze Sz. Czytelników!

Od jutra rozpoczynamy druk niezmiernie ciekawej, sensacyjnej powieści GABRIELA BERNARDA p.t.

## RYCERZE SZATANA,

osnutej na tle działalności szajki szpiegowskiej na terenie całej Europy, jak niemniej na tle własności telepatycznych pewnych osób, zachodzących w akcji. Autor przedstawia nam doskonale grupę satanistów, którzy w walce z szajką szpiegowską uprawiają niesamowite praktyki.

Cała powieść trzyma czytelnika w niezwykle napięciu, nie przeto dziwnego, że drukowana w odcinkach, wywołuje u każdego, kto ją czyta, nadzwyczajne zaciekawienie.

Ojcowie. Wycieczkowicze zwiedzili źródła rzek: Pilicy, Przemszy i Prądnika oraz wiele starożytnych zabytków. W niedzielę, 16 b. m. o godz. 21 powrócili wycieczkowicze, zadowoleni z przeżytych wrażeń.

**Wycieczka Częst. Tow. Cykl. i Mot.** W niedzielę, 23 bm. Częst. Tow. Cykl. i Mot. urządza wycieczkę do Truskolas. Wyjazd z miejsca zbiórki róg Alei Kościuski o godz. 6 m. 30.

W wycieczce mogą wziąć udział i sympatycy Towarzystwa.

**Aresztowanie fałszerzy 5-ciu złotych.** Od dłuższego czasu na terenie naszego miasta, kursowały fałszywe monety 5 złotych, puszczane w obieg przez zręcznych fałszerzy. Policji udało się wreszcie wpaść na trop kilku oszustów, oraz przychwycić ich na gorącym uczynku wydawania tych pieniędzy. Jak się okazało są nimi Jan Góra, Stefan Słomień i Konstanty Wiśniewski, zam. we wsi Dubie, pow. łaskiego. Konkurenci mennicy państwowej zostali aresztowani, sprawa zaś zostanie przekazana sądziemu śledczemu.

## Turniej zapaśniczy rozpoczął.

**Brawo, Pinecki! — Brawo, Szczerbiński! — rozbrzmiewała okrzykami widownia „Cyrku sportowego“.**

Wczoraj rozpoczął się w „Cyrku sportowym“, który rozbił swoje namioty na placu przy ulicy Śląskiej, wielki między narodowy turniej zapaśniczy, o wysokie nagrody pieniężne.

Widownia, mimo ulewnego deszczu, była szalenie zafascynowana i nie dziwnego, bowiem częstochowianie lubią ten rodzaj widowiska, to też niecierpliwie oczekiwali rozpoczęcia turnieju. Galeria „mobilizuje“ wszystkie siły, aby powitać swoich ulubieńców burzą oklasków.

W takt marsza gladjatorów na specjalnie zbudowany „ring“ sportowy wkraczają szeregiem atleci, biela się nagie torsy olbrzymów, — każdy w barwach swego państwa. Publiczność wita swych znajomych ulubieńców z poprzednich lat.

Przy nazwisku Pineckiego rozlegają się burzliwe brawa. Tego bezwzględniego w walce, a niezwykle łagodnego poza ringiem atlecie — lubią wszyscy zwolennicy zapaśniczej sztuki od galerji do łóż.

Również gorąco oklaskiwano świetnego zapaśnika warszawskiego, Szczerbińskiego. Prezentowano też takie sławy jak Jaago, Saint Marsa, żyd. Herkulesa Pooschoffa i innych.

Znów marsz i atleci opuszczają ring. Turniej otwarty. Z uznaniem notujemy fakt, iż absorbujące i odpowiedzialne stanowisko arbitra powierzono znawcy tej marki, co p. Józef Brański. Młodość, znakomita znajomość przepisów, bezwzględny obiektywizm, stanowczość i niepospolita energia, upoważniają wyjątkowo wprost p. Brańskiego na sędziego zapaśniczego.

Wczorajsze wyniki były następujące: Spewaczek (Czechy) w 3 minuty pokonał Pietrzaka (Lwów).

Potężny żyd. Herkules Pooshoff w 14 min. pokonał silnego łódzianina Górskiego.

Brutalny Willing, mimo całego chamstwa, nie mógł dać rady świetnemu technikowi Rosjaninowi Sudakowowi. Wynik po 20 min. remisowy.

Fenomenalny Wielkopoleńczyk, Pinecki w 4 min. zmiażdżył nelsonem Litwinę Leikajsa.

Dziś, w piątek, w drugim dniu, walczą: Sudakow — Leikajsa, Szczerbiński — Spewaczek, Reiner — Pooshoff i Pinecki — Willing.

Przed walkami o godz. 20-ej rozpoczyna się program artystyczny.

**Niebezpieczny złodziej kolejowy pod kluczem.** Na tutejszym dworcu kolejowym policja aresztowała znanego złodzieja kolejowego, który grał w pociągach od dłuższego czasu.

Jest to Antoni Kwiażek, bez stałego miejsca zamieszkania. Książka złapano w czasie kradzieży walizy z ubraniami, należącej do p. Romana Słomy, zam. w Gdyni. Zręczny złodziejasek, bo dość często ze skradzioną walizą wyskakiwał z pędzącego pociągu, odpocznie po swych wyczynach w kryminale.

**Wojownicze kobiety.** Teofila Ujma i Józefa Korkus, zamieszkałe przy ul. Nowy Świat, nienawidziły widocznie sąsiadki swej p. Weroniki Witas (Nowy Świat 9), na którą napadły, obijając ją bardzo dotkliwie kijami po głowie, bokach i żywocie. Mąż poturbowanej kobiety, Władysław Witas, doniósł o tem zażęciu policji, która zajęła się wysłaniem sprawcy.

**Czyja zguba?** W I m Komisarjacie (Kościuski 24), jest do odebrania znaleziona portmonetka, z zawartością pewnej sumy.

**Kradzieże.** Za pomocą oderwania kłódki skradziono p. Piotrowi Rakowi z komórki 5 królików, 3 kurcząt i młotek, wartości 19 zł.

— Nieznany sprawca skradł z komórki p. Kajetana Krawczyka (Nadrzeżna 12), 7 gołębi, wartości 15 zł.

— P. Józefowi Kapicy, zamieszkałemu we wsi Kodrąb, gm. Dmenin, pow. radomszczańskie, skradli nieznani złodzieje z wozu, stojącego na podwórzu przy ul. Kordeckiego, kożuszek, wartości 50 złotych.

## Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

### Ćwiczenia strażackie we Mstowie.

W niedzielę, 23-go b. m., w godzinach popołudniowych odbędą się we Mstowie rejonowe ćwiczenia konkurso-wo straż pożarnych, których do rejonu mstowskiego należy 11. Do ćwiczeń staną 8 drużyn, dobrze przygotowanych. Ćwiczenia odbędą się w obecności komendanta na powiat częstochowski, p. Serednickiego, który udaje się do Mstowa wraz ze sztabem. Za najlepsze ćwiczenia p. kom. Serednicki udzieli pochwały drużynom strażackim, oraz udekoruje stosownymi odznaczeniami tych strażaków, którzy spośród innych najdłużej pozostają w drużynach strażackich.

### Echa morderstwa w Miedźnie.

Niedawno zamordowany został na swym polu w Miedźnie gospodarz Ignacy Idasz, któremu zadał śmiertelne cięcia nożem również gospodarz Stefan Ziętał. Zamordowany osierocił żonę i ośmioro dzieci. Zabójca Ziętał pozostaje dotąd na wolności, co bardzo ujemnie oddziaływa na umysły mieszkańców, skłóconych między sobą przez niewłaściwe scalenie gruntów, przez co wielu gospodarzy zostało niemiłosiernie pokrzywdzonych.

Pomiędzy zamordowanym a mordercą spór powstał właśnie na tle scalenia gruntów, a zbrodniczy Ziętał rozprawił się z Idaszem w ten sposób, że pozabawił go życia.

Ludność Miedźna wyraża zdziwienie, że prezes komisji scaleniowej i miejscowy duchowny nie napiętnował zbrodni, lecz bez słowa swej uwagi pochował zwłoki nieszczęsnej ofiary zbrodni, którą należało we właściwy sposób napiętnować, aby podobne bestjałstwa nie zachodziły w przyszłości. Zamiast napiętnować zbrodnię, człowiek ten w nieśłychany sposób zwalcza Związek Młodzieży Ludowej, używając wobec licznych rzesz wyrazów tak tak okropnych, że niepodobniestwem jest powtórzenie ich publicznie.

## Sprzedaż cudze dobra za 40.000 złotych.

### Niebywały skandal w sferach ziemianskich stolicy.

Koła ziemiańskie w stolicy poruszone są niesłychaną aferą sprzedaży cudzych dóbr na kresach przez jednego z arystokratów warszawskich, który w tym celu wykorzystał udzielone mu przed 9-ciu

laty i niewycofane dotychczas pełnomocnictwo do administrowania majątku. Tło całej sprawy przedstawia się następująco:

Od dłuższego już czasu w Warszawie zamieszkuje właściciel dóbr na kresach, p. Józef Franciszek Suffczyński, który będąc już człowiekiem starszym, korzystał z pomocy innych osób przy administrowaniu tych majątków. Między innymi wystawił p. Suffczyński w kwietniu 1922 roku plenipotencję notarialną dla p. Andrzeja hrabiego Morstina, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Bagatela nr. 15.

Po pewnym czasie stosunki p. Suffczyńskiego z p. Morstinem zostały zlikwidowane, jednakże p. Suffczyński nie wycofał pełnomocnictwa, udzielonego p. Morstinowi. Pan Morstin, twierdząc, że posiada pewne niezalutowane jeszcze interesy z p. Suffczyńskim, postanowił je zlikwidować w ten sposób, że legitymując się wystawioną plenipotencją, dokonał sprzedaży majątku Turzyska, stanowiącego własność p. Suffczyńskiego — p. Zygmuntowi H., znanemu na gruncie warszawskim. Sprzedaż ta została dokonana formalnym aktem notarialnym za skromną sumę 40-tu tysięcy złotych, jednakże bez wiedzy i woli prawowitego właściciela.

Ujawnienie tej historii wywołało żywe zainteresowanie w sferach ziemian-skich i arystokratycznych w stolicy. P. Suffczyński ogłosił w pismach, że unieważnia plenipotencję, wystawioną p. Andrzejewi hr. Morstinowi. Jaki dalszy obrót przyjmie powyższa sprawa, narazie jeszcze nie wiadomo.

## OBWIESZCZENIE Nr. E. 4350 - 30 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie 3-go rewiru, Józef KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona (Jasnej) Nr. 21, na zasadzie art. 1147 i 1570 Ust. Post. Cyw. obwieszcza, że w poszukiwaniu sumy 21,300 dolarów St. Zjedn. Ameryki Półn. z odsetkami i kosztami od właścicieli Fabryki Szkl. „Paulina“, a mianowicie: wdowy Pauliny Geislerowej, Daniela vel Juliana Geislera, Arnolda Geislera, Leona Geislera, Gustawy z Geislerów Plucier-Sarna, Lucji vel Lucyny z Geislerów Hamburgerowej, Heleny z Geislerów Koppel i Florentyny z Geislerów Silberlastowej na rzecz Śląskiego Zakładu Kredytowego, Spółki Akcyjnej, Oddziału w Katowicach, w dniu 3 grudnia 1931 roku od godziny 10 rano w sali posiedzeń Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie przy ulicy Panny Marii Nr. 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną dóbr ziemskich „Wyczerpy Dolne“ powiatu Częstochowskiego, położonych w odległości 4-ch kilometrów od Częstochowy i stacji „Częstochowa“ drogi żelaznej Warszawa - Kraków.

Rzeczona dobra składają się z 3 działów ziemi i obejmują stosownie do wykazu hipotecznego — obszar 461 morgów 239 prętów kwadr., w tem około 70 morgów łąk i pastwisk i około 1 i pół morga ogrodu owocowego i warzywnego.

Na jednym z pomienionych trzech działów ziemi mieszczą się zabudowania dóbr, a mianowicie: dom mieszkalny (piętrowy) właścicieli dóbr wraz z parkiem i ogrodem, cztery domy, zawierające mieszkania służby folwarcznej, oraz następujące budynki gospodarskie: 2 stajnie, 2 obory, 3 stodoły, 3 szopy, owczarnia, chlew, śpiżnica, komórki i kuźnia. (Ponadto znajduje się na terenie dóbr mały budynek parterowy mieszkalny w kształcie graniastosłupa, zwany „Karuzelą“).

Inwentarz żywy składa się z 20 koni, 20 krów, 8 sztuk jałowizny, 2 stadników i 6 cieląt.

Inwentarz martwy stanowią: 1 lokomobila, 3 siewniki, 1 żniwiarka, 1 kosiarka, 2 kosiarki, 5 skibowców, 4 plugi, 4 sprzężówki, 2 kultywatory, 20 bron drewnianych, 12 bron żelaznych, 10 wozów i 20 uprzęży na konie.

Dokładne dane, dotyczące gruntów, budynków oraz inwentarzu żywego i martwego, zawarte są w protokole opisu z dnia 20 lipca 1929 roku.

Nieruchomość Dobra Ziemska „Wyczerpy Dolne“, powiatu Częstochowskiego, ma założoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okr. w Piotrkowie, oznaczoną rep. hip. Nr. 21, w dzierżawie ani w zastawie nie znajduje się, stanowi, według wykazu hipotecznego, własność: wdowy Pauliny Geislerowej w jednej niepodzielnej połowie, oraz Daniela vel Juliana Geislera, Arnolda Geislera, Leona Geislera, Gustawy z Geislerów Plucier-Sarna, Lucji vel Lucyny z Geislerów Hamburgerowej, Heleny z Geislerów Koppel, i Florentyny z Geislerów Silberlastowej w równych częściach — w drugiej niepodzielnej połowie i znajduje się we wspólnym posiadaniu wymienionych osób; obciążona jest długami hipotecznymi, podatkami (hipoteki prawne) i ostrzeżeniami w ogólnej sumie 303,251 zł. 64 gr. i 23,385 dol. 66 cent. St. Zj. Amer. Półn. z odsetkami, kosztami protestów weksli, sądowymi i obrończymi oraz kaucjami na ogólną sumę 180,000 zł. i 33,700 dol. St. Zj. Amer. Półn.

Wymienione dobra będą sprzedawane w całości i oszacowane zostały do sprzedaży na 100,000 zł., od której to sumy rozpocznie się licytacja.

Zyczący wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadium w wysokości 10 proc. sumy szacunkowej, czyli 10,000 zł.

Akta wykonawcze i wszelkie pisma, dotyczące sprzedaży, znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie.

Częstochowa, dnia 30 czerwca 1931 roku.

Komornik Sądowy: JÓZEF KOSSEK.

## Z KRAJU.

### Pomnik Kochanowskiego w Lublinie.

Lublin postanowił uczcić 400-ną rocznicę Jana Kochanowskiego przez wzniesienie pomnika. Wieszczości z Czarnolasu. Obecnie prace dobiegają końca i w początku września nastąpi odsłonięcie pomnika. Na uroczystość tę spodziewany jest liczny zjazd przedstawicieli świata naukowego i literackiego z całej Polski.

### Przemysł wędliniarski w Polsce.

Wedle obliczeń centralnego Związku robotników przemysłu mięsnego w Polsce, na produkcję wędlin przeznaczają się przeciętnie 60 proc. bitej trzody chlewnej, której ilość w r. 1929 wynosiła 3.750.460 sztuk, t. j. około 2.555.000 sztuk. Przyjmując za podstawę produkcji wędliniarskiej świnie o wadze żywej około 125 kg., wydajność mięsa i tłuszczu można określić cyfrą około 80 proc.

Przy takim obliczaniu produkcja wędliniarska przeliczona na mięso i tłuszcz wynosi 225.500.000 kg. rocznie (prócz mięsa wołowego i innych składników wędlin).

Z podanych cyfr wynika, że produkcja wędlin w Polsce jest bardzo poważna, gdyż przeliczona na ilość ludności, wykazuje spożycie wędlin w Polsce w wysokości 8,1 kg. na głowę ludności.

Istotne spożycie jest mniejsze i pozostają znaczne nadwyżki, które mogą stworzyć poważną pozycję w naszym eksporcie. („Serol”).

### Powrót okrętu „Polonia” z wycieczki do Anglii, Danii i Holandii.

Do portu gdyńskiego zawinął okręt linii Gdynia—Ameryka „Polonia”, wiozący na pokładzie 550-ciu uczestników zbiorowej wycieczki morskiej do Londynu, Kopenhagi i Rotterdamu.

Wycieczka na pokładzie „Polonii” była ostatnią z tegorocznego cyklu zbiorowych wycieczek morskich. Uczestnicy wycieczki wyładowali w Gdyni, dając wyraz szczeremu uznaniu dla wzorowej organizacji podróży i zaopatrzenia na statku.

Podróż ta pozostawia niezatarte wspomnienie wśród jej uczestników.

### Krwawa walka policji ze złodziejami.

Na szosie Radziwiłłów — Przytuły, woj. białostockiego, policjant i strażnik, będący na czatach, usiłovali zatrzymać furmankę z 3-ma osobnikami. Na okrzyk: „Stać policja!”, jadący odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi, wobec czego czatujący również użyli broni. W wyniku ujęto Feliksa Węcka (wieś Milewo, gm. Szczuczyn), który powoził furmankę, naładowaną rzeczami, pochodzącymi z różnych kradzieży.

Po dłuższym pościgu ujęto pozostałych dwóch. Są to zawodowi złodzieje: Wincenty Przyborski (Radziwiłłów) i Stanisław Rogalewski (Szczuczyn). Jak się okazało, ostatni został postrzelony w lewą nogę. Rannego umieszczono w szpitalu w Szczuczynie.

## Ogonki na kolejach włoskich.

Wiele osób stało nawet po 22 godziny.

Zarząd włoskich kolei państwowych ogłosił nadzwyczaj tanie wycieczki kolejowe na całym terytorium Włoch.

Ogłoszenie to wywołało — jak donosi korespondent medjolański londyńskiego „Timesa” — skutek nadzwyczajny.

Pierwsze tanie pociągi musiałyby być trzy razy dłuższe, aby pomieścić wszystkich amatorów podróży.

Dnia 10 b. m. miały być sprzedawane bilety na święto sierpniowe Ferragusta, a choć kasy kolejowe w Mediolanie miały być otwarte dopiero o godz. 6 zrana, już przed północą zaczęły się tworzyć przed niemi ogonki pragnących korzystać z tanich podróży. W Turynie już przeddzień zbierały się tłumy przed kasami kolejowymi. Niektóre osoby stały tam w ogonkach po 22 godziny. Mu-

siano wezwać specjalne oddziały policji dla utrzymania porządku. Przekupnie łakoci i napojów chłodzących robili świetne interesy. W miarę zbliżania się chwili otwarcia kas plac przed dworcem kolejowym przybierał wygląd obozowiska. Wielu ludzi przyniosło z sobą krzesła, inni zaś, rozłożywszy na bruku stare dzienniki, rozciągnęli się na nich, pozdejmowawszy nawet marynarki i buty.

Niestety, kolej nie była w stanie wynagrodzić wszystkich oczekujących za ich cierpliwość nadzwyczajną, cały bowiem zapas biletów był wypredany, zanim połowa amatorów tanich podróży zdołała się docisnąć do okienek kasowych.

Głównymi celami wycieczek były: Wenecja i Riviera włoska.

### Podpalenie lasu

Straż pożarna odmówiła pomocy w gaszeniu

W uroczyskach „Purwel”, „Kamienne” i „Malizony” w pow. stołęskim, nieznany sprawca podpalił w trzech miejscach las i łąki, skutkiem czego na przestrzeni 8.000 mtr. kw. spłonął młody las sosnowo-brzozowy.

Charakterystycznym szczegółem jest fakt, że straż pożarna wsi Złote odmówiła pomocy w gaszeniu pożaru. Śledztwo w toku.

Straty wynoszą powyżej 100.000 zł.

## Rozmaitości.

### Rzekoma córka cara Mikołaja II w domu dla obłąkanych.

NOWY JORK. Oślawiona Anastazja Czajkowska, która podawała się za córkę cara Mikołaja II, znajduje się obecnie w lecznicy psychiatrycznej pod Nowym Jorkiem.

Umieszczono ją tam przez jej ostatnią protektorkę milionerkę Anni Jennings, która poznała samozwaną w domu p. Lids, ożenionego z wielką księżną Ksenią Georgiewną.

Jak wiadomo, wielka księżna uznała Czajkowską za córkę cara, utrzymywała ją i starała się otrzymać spadek po ostatnim carze w postaci kilku milionów funtów sterlingów, zdeponowanych na osobistym rachunku Mikołaja II w banku angielskim.

Cała ta afera była powodem, iż p. Lids zażądał rozwodu z wielką księżną, poczem Czajkowska przeszła na utrzymanie do pani Jennings, lecz wkrótce zaczęła zdradzać pewne nienormalności psychiczne. Żądała, aby wszyscy goście p. Jenningsów padali przed nią na kolana i całowali ją w rękę, mówiła, że może tańczyć wyłącznie z księciem Walji, lub członkami rodziny królewskiej.

Wobec coraz wyraźniejszych objawów rozstroju umysłowego zdecydowano wreszcie umieścić Czajkowską w zakładzie psychiatrycznym.

### Największy dywan na świecie.

Pomimo kryzysu materialnego nie przestali Amerykanie ubiegać się o pierwszeństwo na wszystkich polach. Ostatnio mogą się pochlubić jeszcze jednym zdobytym rekordem: posiadania największego dywanu na kuli ziemskiej. Pod tym względem pobili nawet swój własny rekord.

Największym dywanem, jaki istniał dotychczas na świecie, był rozłożony w przedsiönku teatru Roxy w Nowym Jorku, waży on dwie tonny i do czyszczenia go dwa razy do roku potrzebna jest praca 36 osób.

Świeżo nabyty przez Amerykę dywan zapewnia jej niepodobny już chyba do pobicia rekord. Dywan ten pokrywa posadzkę przedsiönka nowego Hotelu Waldorf Astoria. Ma on 35 metrów długości i 30 szerokości. Sfabykowany został w Czechosłowacji, gdzie w ciągu 10 miesięcy pracowało nad wykończeniem go 35 wykwalifikowanych robotników, które dokonały pracy zawiązania przeszło 12 milionów supełków, składających się na skomponowany przez specjalnego artystę desę tego olbrzymiego dywanu.

### Dziesięć przykazań zdrowia dla kobiet.

Dr. Stevens, zamieszkały w Nowym Jorku, podaje następujące dziesięć przykazań zdrowotnych dla kobiet:

1. Zamknięte okna, to drogi otwarte dla tuberkulozy.
2. Mocne napoje osłabiają człowieka.
3. Gdzie panuje brud, są muchy, a gdzie muchy — powstają choroby.
4. Jeśli zabijemy w maju jedną muchę, uzyskamy więcej, niż gdybyśmy w lipcu zabili ich tysiąc.
5. Płuc waszych nie możecie kąpać, doprowadzajcie do nich przynajmniej czyste powietrze.
6. Jeśli nie wiecie co jeść, nie jedzcie wcale.
7. Nie zmieniajcie nocy na dzień. Dostateczny sen o właściwej porze nie jest stratą czasu.
8. Rzekome środki zaradcze przeci-

była za melodia?

„Co to za melodia?... Etiuda As-dur Chopin'a, — powiedział duchowny, który przyszedł go odwiedzić, celem udzielenia mu pociechy.

„Chopin”?... Etiuda? Co to znaczy? — zawołał skazaniec.

Wtedy wyjaśnił mu duchowny w kilku słowach i zamienił porozumiewawcze spojrzenie z dozorcą. Jednak to krótkie wyjaśnienie nie zadowoliło mordercy. Jego ciekawość wzrastała, zarzucał duchownego nawalnym pytań, dziwił się i cieszył, jak dziecię wsi, które pierwszy raz widzi wielkie miasto. Powoli zaznajomił się z życiem Chopina. Zdziwienie jego nie miało granic.

Polak, który kilka lat żył w Paryżu i całe życie pracował nad komponowaniem cudownych melodyj! Jednak już dość dawno umarł... W jaki więc sposób — dostała się do niego, mordercy ta stara, piękna i obca dlań melodia?...

Pojęcie innego, obcego świata stało mu się w tej minucie zupełnie jasnym. Duchowny chciał jeszcze pozostać, lecz skazaniec odprawił go. Rozmarzony leżał całą noc z szeroko rozwartymi oczyma, na pryczy. Nie mógł tego pojąć.

wko chorobom piersiowym nie leczą ich, ale niszczą żołądek.

9. Tytuń podnieca na minutę, a osłabia na godzinę.

10. Promienie słońca niszczą tapety i dywany, ale rumieńcem zdrowia okrywają twarze.

## Humor i Satyra.

### LOJALNOŚĆ PRUSAKÓW WOBEC POLSKI.

W Berlinie coraz głośniej mówią o konieczności nawiązania trwałych sąsiedzkich stosunków z Polską. W tym też celu powołana zostanie wkrótce do życia komisja do przeprowadzenia układów; na czele komisji stanie wybitny dyplomata, znany ze swej sprawiedliwości wobec Polski, pan Oskar Schwindelmacher.

### O DOBRE STOSUNKI ROSJI Z POLSKĄ.

Donoszą z Moskwy, że Stalin nakazał zaniechanie wrogich wystąpień przeciw Polsce w zagranicznej polityce Sowietów. Celem przeprowadzenia ankiety polsko-sowieckiej o siłach zbrojnych obu krajów, wyznaczono na Kremlu delegację, której przewodniczyć będzie towarzysz Tryfon Żulikow. Gdyby jednak Polska miała się nie zgodzić na wyżej wymienioną osobistość, w takim razie Sowiety skłonne są i pod tym względem do ustępstw i na czele sowieckiej delegacji stanąłby towarzysz Mitrofan Wsiewołodowicz Obmanszczykow.

### Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 22 sierpnia.

- 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
- 14.50 Komunikat gospodarczy.
- 15.25 „Przegląd wydawnictw periodycznych”
- 15.45 Komunikat sportowy.
- 16.00 Słuchowisko dla dzieci młodszych.
- 16.30 Koncert dla młodzieży.
- 16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żegluga i rybaków
- 16.50 Odczyt p. t. „Zwiedzajcie pobojuwiska z r. 1831”.
- 17.10 Płyty gramofonowe.
- 17.35 Odczyt z Krakowa.
- 18.00 Godzina młodych talentów.
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.20 Płyty gramofonowe.
- 19.30 Gielda rolnicza.
- 19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
- 20.00 Pras. dziennik radiowy.
- 20.10 Komunikat sportowy I.
- 20.15 Koncert popul. z Doliny Szwajcarskiej.
- 22.00 „Na widnokręgu”.
- 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
- 22.20 Kom. meteorol., polic., sport.
- 22.25 Program na dzień następny.
- 22.30 Koncert chopinowski ze Lwowa.
- 23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 22 sierpnia.

- 11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
- 15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
- 15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

SKLEP Z MIESZKANIEM nadający się dla fryzjera do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza przy ul. Pułaskiego 32.

ZGUBIONO legitymację P. K. Ch. na nazwisko Jan Treszczyński.

## Chopin.

Zaczęło się to w sali sądowej — zwykle ożywione i krzykliwe tłumy, jakby skamieniały w uporczywym milczeniu i przyglądały się z zapartym oddechem budzącemu grozę mordercy. Każdy wiedział, jaki zapadnie wyrok — kara śmierci.

Nagle zaskrzypiały jakieś drzwi w głębi i razem ze zgrzytem jakiś fragment melodji przedostał się do świadomości mordercy. Melodja zawierała jedynie osiem dźwięków, lecz w zadziwiającym bogactwie tonów.

Odtąd nie mógł się od tej melodji oderwać.

Z kolei zabrał głos oskarżyciel, potem obrońca, replice odpowiadała duplika. Podczas narady sędziów przewodniczący wyraził oskarżonemu wyrazy współczucia. Wreszcie sąd wszedł na salę, przewodniczący zaś odczytał z namaszczeniem bezapelacyjny wyrok, oskarżony jednak nie słyszał ani słowa.

Z milczącą, lecz nadzwyczajną wytrzymałością wpijała mu się melodia w umysł, osiem tonów bez początku i bez

końca w niewypowiedzianej, wzruszającej ciągłości, których w żaden sposób nie mógł pojąć, ani zrozumieć. Melodja ta wydawała mu się obcą, to znów bardzo znajomą, porywającą i wstrząsnęła nim do głębi, jakgdyby tysiące wspomnień opanowało go równocześnie. Żadnej nie mógł uchwycić, gdyż wymykały mu się, jak skłane kule, które chce się pochwycić ręką, odzianą w filcową rękawicę. Zaspiewał tych osiem tonów i nadstuchiwał pełen niecierpliwości, — lecz nie usłyszał żadnego dokończenia. Powtórzył melodję raz jeszcze, położył się na pryczy i czekał, — głębokie brzdę wystąpiły mu na czoło, pot zalewał mu niemal całe ciało, lecz dalszego ciągu melodji nie mógł zestawić. Zeskoczył z barłogu, całą pierśią zaspiewał kawałek podchwyczonej melodji, objął się po celi, jak raniony tur, wybił pięściami takt melodji na drzwiach aż do znudzenia magiczne osiem tonów, odwracał je dowolnie, zaczynał od piątego, kończył na czwartym — napróżno.

Gdy dozorca więzienny przyszedł doń z polecenia obrońcy, aby zapytał go o jego ostatnie życzenie, z wielkim wzruszeniem prosił wyjaśnienia — cóżby to

Nagle zerwał się z barłogu, stanął w środku celi, szeroko rozwarł ramiona i zawołał:

„Nie mogę tego znieść...”, „ja tego nie zniosę...”

Dozorca wetknął głowę do celi:

„No tak, — zawołał pełen spokoju, ale nie potrzebujesz się wcale awanturować. Jest przecie noc. „Czy chcesz papierosa?”

„Nie...” — raczej zamruczał, niż odpowiedział morderca, — „ja nic nie chcę...” i ponownie położył się na pryczy. W sercu jego brzmiała cudna melodia, której dokończenie dośpiewała mu duchowny.

Myśl jego błąkała się po czaszce. Czuł, że na świecie są dziwne, pełne tajemnic i oroku rzeczy, które sprawiają wiele radości, gdy się je poznaje i obok których zwykle przechodził z dziwną obojętnością i niezrozumieniem.

Myślał i zastanawiał się nad tem do samego rana.

Prośba o ulaskawienie, złożona przez obrońcę, została odrzucona.

Obojętnie, nie nie słysząc, ani widząc, w najgłębszej depresji duchowej, jak lunatyk, podszedł pod gilotynę.

d. k.